

Dominika Mietelska-Jarecka
Małopolski Instytut Kultury, Kraków

NOWE PRZESTRZENIE INTERPRETACJI DZIEDZICTWA W MAŁOPOLSCIE

Masowych i poważnych poruszeń
nigdy znikąd się nie importuje, one
wyrastają z miejscowego gruntu lub nie
ma ich wcale.

Paweł Jasienica, *Polska Jagiellonów*

Nowe podejście do interpretacji dziedzictwa kulturowego Europy zakłada promowanie przestrzeni publicznych jako miejsc współdziałania i integracji kulturowej. W odzyskiwanych, często zabytkowych przestrzeniach powstają liczne centra kultury, domy pamięci, miejsca spotkań lokalnej społeczności. Wiele spośród nich to miejsca, które czerpiąc z lokalnej historii, tradycji, współtworzą teraźniejszość.

Małopolska z całym bogactwem wielkich historii, ważnych symboli, niezwykłych miejsc to kraina dziedzictwa wymagającego. Jak czerpać z tego bogactwa, podejmując współczesne działania? Jak sprawić, aby to, co ważne dla czasów minionych nadało sens teraźniejszości? Otwierając się na współczesne działanie warto podjąć dialog z dziedzictwem, rozpoznać w czym tkwi jego potencjał, sprawić, by stało się impulsem do poznania nas samych. Zrozumieniu dziedzictwa powinna służyć interpretacja, rozumiana jako poparta rzetelną wiedzą refleksja nad nim. Bo, o ile dziedzictwo należy do świata przeszłego, to służy współczesności.

Dzięki licznym możliwościom pozyskania dotacji na tworzenie nowych ośrodków, czy „przywracanie do życia” zabytkowych obiektów, coraz liczniej powstają przestrzenie przeznaczone na cele kulturalne, aktywizujące społeczność. Szczególną uwagę zwracają inicjatywy, które czerpiąc z lokalnej tradycji, tworzą interesujące i niepowtarzalne miejsca wyzwalające rozwój, inicjatywę. Takie, w których wykorzystując potencjał drzemący w miejscowej historii i kulturze, stworzono przestrzenie z charakterem. Przedstawiam cztery takie inicjatywy – o różnej skali, podejmujące dialog z dziedzictwem: przemysłowym, okrytym opowieścią, rzemiosła ludowego i przyrodniczym. Każde z nich wtapia się

w lokalną społeczność, czerpie z niej i współtworzy teraźniejszość, a co bardzo ważne – skupia pasjonatów, artystów, odkrywców.

DOM PAMIĘCI BATY W CHEŁMKU

Z początkiem lat 30. XX wieku niewielka wieś Chełmek w Małopolsce otrzymała niepowtarzalną perspektywę rozwoju. Twórca obuwniczego imperium Tomasz Bata ze Zlina, po odkupieniu za 1,2 miliona złotych od księcia Adama Sapiehy z Bobrka prawie 100 hektarów ziemi w Chełmku, uruchomił tu pierwszą w Polsce fabrykę obuwia. Dla Baty ta inwestycja była etapem w planie ekspansji światowych rynków, ale dla wsi Chełmek oznaczała nowy początek – dynamiczny rozwój społeczny, poprawę warunków materialnych mieszkańców. Wcześniej większość domów była tutaj drewniana, kryta strzechą, dzięki inwestycji Baty ludzie przeprowadzili się do murowanych domów z bieżącą wodą, z ogrzewaniem. To był skok cywilizacyjny. Niewielkie domy z ogródkami, na pierwszy rzut oka mogły wydawać się identyczne, jednak różniły się detalami – liczbą okien, układem wnętrza. Liczba mieszkańców w ciągu pięciu lat podwoiła się, powstało szereg organizacji społecznych, a w połowie lat 30. XX wieku wyszedł pierwszy numer gazety zakładowej „Echo Chełmka”. Początkowo sam Tomasz Bata, a po jego tragicznej śmierci, młodszy brat Jan Antoni tworzyli tutaj coś na kształt idealnego miasta przemysłowego. Podobnie jak w Zlinie, nowy Chełmek zaprojektowała para czeskich architektów Franciszek Lydie Gahura i Mirosław Drofa. Budowany był według określonych zasad, zgodnie z którymi część mieszkalna oddzielona była od fabrycznej, odgradzając strefę wypoczynku od strefy pracy. Plany nie zostały całkowicie zrealizowane, m.in. miała jeszcze powstać infrastruktura sportowa: basen, kort. Dzięki fabryce miało zamieszkać w Chełmku 10 tysięcy ludzi. Dziś już Batowskie hale nie istnieją – zostały zburzone w latach 50. XX wieku, a na ich miejsce powstały Południowe Zakłady Przemysłu Skórzanego „Chełmek”.

Dom Pamięci Baty w Chełmku powstał dzięki staraniom lokalnego samorządu oraz finansowemu wsparciu Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i budżetu państwa w ramach projektu „Rozwój Miejskiej Strefy Aktywności Gospodarczej w Chełmku”. W 2008 roku została otwarta nowa ekspozycja opowiadająca o historii przemysłu obuwniczego oraz o znanym przemysłowcu ze Zlina, na której udostępnione są m.in. dokumenty, opracowania i archiwalne fotografie. Wszystko to dzięki aktywności miłośników lokalnej historii.

W maju 2015 roku kolonia robotnicza i fabryka Baty były jednym z obiektów Młopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego. 20 września 2015 roku w ramach projektu „Chełmek fabryka – modernistyczna wizja Baty i obuwniczy kombinat czasu PRL” to fascynujące miejsce będzie jednym z obiektów Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturowego. Obecnie powstaje plenerowa kawiarenka-czytelnia.



*Kotłownia na terenie dawnej fabryki Baty w Chełmku, fot. Joanna Nowostawska-Gyalókay,
MIK 2014 CC BY-SA*

CENTRUM LEGENDY W DWORZE W KRZYKAWCE

Centrum Legendy funkcjonuje w ramach Centrum Kultury Gminy Bolesław i mieści się w zabytkowym dworze w Krzykawce. Choć najstarsza wzmianka o dworze pochodzi z 1756 roku, na stragarzu wewnątrz budynku widnieje rok 1724. Malowniczo położony, otoczony starym parkiem gościł swego czasu wielu znamienitych gości. Wśród jego właścicieli warto wspomnieć o Józefie Chodorowiczu – uczestniku insurekcji kościuszkowskiej oraz o tych ostatnich Marii Boguckiej i Antonim Boguckim (w latach 1930–1935 wicemarszałek Senatu). W 1950 roku dwór został przejęty przez skarb państwa jako „Folwark Krzykawka” i od tego czasu następowała stopniowa dewastacja budynku oraz otaczającego

go parku. Wycięto większość zabytkowych drzew, a sam dwór opuszczony, nie nadawał się już do zamieszkania. Szczęśliwie w latach 1984–1989 doczekał się rekonstrukcji. Położony na wzgórzu, otoczony zielenią łąk i pól, od wielu lat przyciąga artystów, którzy chętnie uczestniczą w odbywających się tu plenerach artystycznych. W pobliżu dworu znajduje się pomnik upamiętniający śmierć poległego w bitwie w 1863 roku płk Francesca Nullo.

Centrum Legendy istnieje już 10 lat. Dwór na jego potrzeby adaptowano sukcesywnie. W 2009 roku dzięki dotacji z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego wyremontowano i przeznaczono na stałą ekspozycję poddasze. Na parterze i w piwnicach dworu znajdują się pracownie oraz biblioteka. Odbywają się tu liczne wystawy i koncerty. Centrum wydaje także „Zeszyty Historyczne” poświęcone historii lokalnej.

Głównym inicjatorem powstania Centrum Legendy w Krzykawce był Józef Liszka, autor m.in. *Legend i opowiadań znad brzegów Białej Przemszy* (1990). Od wielu lat w lokalnej prasie („Korzenie” i „Bolesławskie Prezentacje”) ukazują się związane z regionem legendy, anegdoty obszaru olkusko-sławkowskiego. W zbiorze legend jest i ta o powstaniu nazwy miejscowości Krzykawka:

Z dawien dawna w naszej okolicy krąży sobie wśród ludzi taka sobie legenda o powstaniu wioski i jej nazwy. Wszystko zaś miało się zacząć od stawideł, czyli zmyślnie ręką ludzką uczynionych stawów, które od północnej strony poczynając spiętrzały wodę w jarach i kaskadami opadały od Zamczysk aż po Białą Przemszę w Chwaliboskim. Gdzieś chyba przed tysiąc pięćsetnym rokiem wzdłuż tychże stawów rozciągała się rybacka osada. Wędrowiec lub przechodzień daremnie dopytywałby się, jak zwie się to siedlisko kmiotków upartych i rybaków, ponieważ żadna nazwa doń jeszcze nie przyłgnęła. Ludziska trudnili się w pocie czoła, ażeby ugory przemienić w pola uprawne, lecz ich harówka niewielki przynosiła plon, dlatego może zajęli się również hodowlą i odłowem ryb we własnoręcznie uskuteczniionych stawach i w czystych wodach Białej Przemszy, przez zwykły chłopski upór nie zaniehbując zresztą mało wydajnej uprawy wąskich pasm polnej ziemi. Od zachodu i północy szumiały gęste bory. Nad brzegami stawów patroszono, oskrobywano i wędzono odłowione sieciami ryby, odpadki pozostawiając zwierzynie leśnej i ptactwu. Co tylko w lesie węszyło za żerem lub machało w powietrzu skrzydłami, przybywało tu, ażeby się najeść, gdy rybacy ukończą robotę. Wśród ptactwa przeważały kruki, wrony i wrzaskliwe kawki. Żerowało toto aż do zapadnięcia zmroku, kracząc jak najęte. Najgłośniej – hen, hen daleko... – rozlegał się w wieczornej ciszy krzyk kawek. Mawiano więc w okolicy: Słyszysz, kumie, krzyk kawek! Tak oto osadę rybacką, a później wioskę, nazwano: KRZY-K-AWKA¹.

¹ *Legenda o powstaniu Krzykawki*, opowiedział R. Krzystański, zapisał J. Liszka, http://www.polskokatolickikrzykawa.pl/gminne_legendy_i_anegdoty.html



Dworek staropolski w Krzykawce, fot. Shizonek 2009, źródło: www.commons.wikimedia.org CC BY-SA 3.0

instytucje

GMINNY OŚRODEK KULTURY W STRYSZAWIE I BESKIDZKIE CENTRUM ZABAWKI DREWNIANEJ

Stryszawa to jeden z głównych ośrodków zabawkarstwa ludowego w Polsce. Niegdyś słynęła z wyrobu gontów, a od poł. XIX wieku także zabawek. Ich wytwarzaniem zajmują się całe rodziny – tradycja ta często przechodzi z pokolenia na pokolenie. Zabawki stryszawskie mają charakterystyczne malarskie motywy zdobnicze – wzory roślinne, geometryczne. Każda z rodzin zabawkarskich wypracowała własny styl zdobnictwa oraz kolorystyki. Do najstarszych zabawek należą wózki, taczki, kołyski, grzechotki, karetki z konikami, koniki na kółkach, machające skrzydełkami ptaszki (klepoki) oraz kolorowe ptaszki. A jak powstały stryszawskie ptaszki? Według legendy ich twórcą był Teofil Mentel – stryszawianin, który na zakończenie służby u pustelnika otrzymał od niego książkę z obrazkami ptaków. Po powrocie do Stryszawy na podstawie ilustracji z książki zaczął rzeźbić ptaszki w drewnie, a za nim jego sąsiedzi, okoliczni rzeźbiarze. Ptaszki stryszawskie są niezwykle kolorowe i dlatego często nazywane są „rajskimi ptaszkami”. Typowe ptaszki stryszawskie to dudki, sowcy, kogutki, bociany i zięby oraz ich kompozycje na gałązce, gniazdku (czyli tzw. rodzinki).

Gminny Ośrodek Kultury w Stryszawie wraz z Beskidzkim Centrum Zabawki Drewnianej mieści się w zabytkowej leśniczówce. Już w 2003 roku zostały podjęte działania w kierunku pozyskania leśniczówki i przeznaczenia jej na cele kulturalne. Po podjęciu współpracy z przedstawicielami słowackiej miejscowości Gbel'any,

która również planowała u siebie podobne przedsięwzięcie, przygotowany został projekt Centrum, który realizowany był ze środków Unii Europejskiej. Uroczyste otwarcie nowej placówki w zrewitalizowanym budynku odbyło się 18 czerwca 2011 roku. W zabytkowym budynku znalazł się ośrodek dokumenta-cyjny, stała wystawa, sklepik z zabawkami stryszawskimi i innymi wyrobami regionalnymi oraz punkt informacji turystycznej. Stałą ekspozycję stanowią bogate zbiory zabawek z kilku ostatnich lat. Na wystawach czasowych prezen-towane są zwykle dzieła (zabawki i rzeźby), które pochodzą z konkursów organizowanych przez Centrum. W 2013 roku przed siedzibą Centrum powstał Park Drewnianej Zabawki Ludowej. Miejscowi twórcy zabawkarscy zaprojektowali i wykonali w powiększeniu w skali 15 : 1 i 10 : 1 koniki, chodaka, „klepoka”, drzewa z różnymi ptakami, koguty. W przyszłości Park ma się wzbogacić o kolejne duże zabawki.

Beskidzkie Centrum Zabawkarstwa Ludowego zajmuje się głównie kultywo-waniem i promowaniem słynnej stryszawskiej tradycji zabawkarstwa. Do podstawowych zadań Gminnego Ośrodka Kultury należą:

edukacja, kultura i wychowanie przez sztukę, gromadzenie, dokumentowanie, tworzenie, ochrona i udostępnianie dóbr kultury, tworzenie warunków dla rozwoju amatorskiego ruchu artystycznego, tworzenie warunków dla rozwoju folkloru, a także rękodzieła ludowego i artystycznego, rozpoznawanie, rozbudzanie i zaspakajanie potrzeb oraz zainteresowań kulturalnych².

W Centrum organizowane są także warsztaty twórcze, na których z pomocą instruktora można spróbować pomalować albo wykonać stryszawskie zabawki.

Jednym z ważniejszych wydarzeń w Stryszawie jest odbywające się z począt-kiem czerwca Święto Zabawki Ludowej. Adresowane głównie do dzieci i mło-dzieży nie tylko promuje regionalną tradycję, ale podtrzymuje aktywność mieszkańców. Podczas dwudniowego święta, które rozpoczyna się przemarszem barwnego korowodu przez miejscowość, odbywają się liczne konkursy na zabawkę, występy zespołów regionalnych, wystawy zabawek, kiermasz sztuki ludowej i rękodzieła artystycznego. Co roku tematyka jest inna, poświęcona jednej z zabawek. Od wielu lat wyroby zabawkarskie miejscowych twórców prezentowane są na licznych wystawach krajowych i światowych.

CENTRUM GÓRSKIE W ZAWOI

O Królowej Beskidów – jak nazywa się Babią Górę – krąży wiele legend. Ze względu na bardzo zmienną pogodę nazywa się ją także Kapryśnicą. Jest to szczyt o historycznym znaczeniu dla turystyki polskiej, niemieckiej, węgierskiej i słowackiej, a także dla nauki – od „zawsze” przyciągający botaników, geologów

2 http://www.stryszawa.ug.pl/index.php?option=com_ontenXview=articleXid=72XItemid=50

i innych badaczy. U jej stóp w lutym 2015 roku otwarto Centrum Górskie Korona Ziemi w Zawoi. Jego otwarcie uświetnili swoją obecnością wybitni himalaiści, ludzie gór. „Wiele jest na świecie muzeów poświęconych górcom. Większość z nich to jednak martwe gabloty. To muzeum jest żywe. Liczę, że będzie to także miejsce naszych himalajskich spotkań” – powiedział podczas otwarcia wybitny himalaista Krzysztof Wielicki³.

Misją Centrum jest „przedstawienie zagadnień z dziedziny geografii, geologii, turystyki oraz eksploracji górskiej z naciskiem na historyczne dokonania Polaków w górach wysokich”⁴. To miejsce spotkania z niesamowitą przyrodą, z pasją, która opanowuje całe życie, z ludźmi i ich fascynującymi opowieściami, ale także takie, które uczy poznawać i szanować przyrodę. Ponadto Centrum prowadzi archiwum górskie, gromadzące pamiątki z wypraw polskich zdobywców – mapy, książki, elementy ekwipunku, a także upamiętnia wybitnych polskich himalaistów i wspiera środowiska wysokogórskich podróżników.

Na Centrum Górskie składa się przestrzeń ekspozycyjna, gdzie w formie makiet zaprezentowano najwyższe szczyty wszystkich kontynentów oraz zestawiono je z makietą położonej nieopodal Babiej Góry. Dzięki interaktywnej mapie zwiedzający może wybrać odpowiednią dla siebie ścieżkę i wirtualnie zdobyć Koronę Ziemi, a wcześniej przygotować odpowiednio wyprawę, kompletując potrzebny ekwipunek. Ważne, aby przejść całą tę ścieżkę przygotowawczą i dowiedzieć się jak wygląda prawdziwa górską wyprawę. W Centrum znajdują się pamiątki przekazane przez polskich himalaistów, a wśród nich czekan Wandy Rutkiewicz, kamień z Mount Everest oraz plecak Krzysztofa Wielickiego.

W obiekcie znajduje się także sala sportów ekstremalnych oraz kino górskie, w którym wyświetlane są filmy związane z tematyką górską. Obok budynku dostępna jest rozsuwana makietą Babiej Góry, dzięki której możemy „wejść do wnętrza góry” – poznać jej przekrój geologiczny, piętra roślinności, porocesy górotwórcze. W pobliskim lesie dostępny jest także park linowy „Las Przygód” z przygotowanymi trasami dostosowanymi do różnych kategorii wiekowych.

* * *

Wśród przytoczonych przykładów inicjatyw z pewnością brakuje wielu innych, w których aktywna, pełna pasji społeczność lokalna tworzy rzeczy niezwykle. W moim zestawieniu skupiłam się na opowiedzeniu o miejscach wykorzystujących lokalne dziedzictwo do podjęcia tematów aktualnych, uniwersalnych. Inicjatyw, w których rewitalizacja budynku czy stwarzanie nowych przestrzeni połączona była z refleksją komu i w jaki sposób ma ona służyć oraz dlaczego właśnie w tym miejscu chcą tę konkretną historię opowiadać.

3 Cyt. za: <http://wspinalanie.pl/2015/02/centrum-gorskie-korona-ziemi-otwarte/>

4 <http://www.centrumgorskie.pl/index.php/o-koronie-ziemi>

Bibliografia

<http://www.centrumgorskie.pl>

<http://centrumkultury.gminaboleslaw.pl>

<http://www.stryszawa.ug.pl/>

K. Kobylarczyk, *Był sobie czas*, Kraków 2015

Legendy i opowiadania znad brzegów Białej Przemszy, oprac. J. Liszka, Bolesław 1990

Lokalne muzeum w globalnym świecie, J. Hajduk [i in.], Kraków 2013

Dominika Mietelska - Małopolski Instytut Kultury, Kraków;

e-mail: mietelska@mik.krakow.pl